

## Wystąpienie Przewodniczącego KNF podczas spotkania wigilijnego środowiska bankowego w Związku Banków Polskich w dniu 8 grudnia 2022 r.

Szanowni Państwo,

Dziękuję za zaproszenie na coroczne, Bożonarodzeniowe spotkanie środowiska bankowego.

Jesteśmy w okresie przedświątecznym i spotykamy się już w nastroju wigilijnym. Dlatego w moim wystąpieniu skoncentruję się na tych elementach, co do których za szczególnie istotne uważam budowanie porozumienia oraz współpracy między podmiotami prywatnymi oraz instytucjami publicznymi, których celem działania jest prawidłowe funkcjonowanie sektora bankowego.

Zacznę od nawiązania do rozmowy, którą miałem okazję odbyć w ostatnich dniach. Odnosiła się ona do mojej aktywności jako Przewodniczącego KNF w sprawach kredytów frankowych – udziału w postępowaniu przez Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz dialogu, który prowadzimy w tej sprawie z naszymi europejskimi odpowiednikami.

„Wasz głos zaczyna być postrzegany jako głos w obronie interesów sektora bankowego”, usłyszałem.

Moja odpowiedź była prosta – ja nie występuję w obronie interesów sektora bankowego, tylko w obronie zdrowego rozsądku.

Nie jestem przeciwnikiem ochrony praw konsumentów – parafrazując słynną wypowiedź Prezydenta Kennedy’ego – sam zresztą jestem konsumentem. Uważam jednak, że należy poszukiwać rozwiązań rozsądnych i zrównoważonych. Problem polega natomiast na tym, że obecny stan debaty publicznej oraz eskalacja oczekiwań prowadzą do tego, że głos apelujący o poszukiwanie takich rozwiązań jest traktowany jak głos probankowy. Nie zwalnia mnie to jednak z obowiązku ani nie pozbawia prawa do jasnego i odważnego wypowiedzania się co do tego, co uważam za racjonalne, sprawiedliwe i zapewniające odpowiednią równowagę między poszczególnymi grupami uczestników rynku finansowego.

Jest tak tym bardziej, że to w interesie konsumentów leży stosowanie rozwiązań zrównoważonych. To konsumenci składają w bankach w formie depozytów nierzadko oszczędności swojego życia, mając nadzieję, że te są bezpieczne. Produkty bankowe służą zaspokojeniu szeregu podstawowych potrzeb ludności. Dlatego od prawidłowego funkcjonowania systemu bankowego zależy dobrostan milionów Polek i Polaków. Moje rozumienie interesów konsumentów jest szerokie i pogląd o sprzeczności interesów banków i konsumentów uważam za błędny.

Nie chciałbym przy tej świątecznej okazji cofać się do historii problemu frankowego. Moim zdaniem jedną z przyczyn obecnej sytuacji i wyraźnej eskalacji oczekiwań wobec banków jest niestety wypieranie problemu frankowego przez banki i przysłowiowe „liczenie na cud”, który

jednak – jak to z cudami bywa – nie nastąpił. Dziś jest to już jednak historia, z której możemy jedynie wyciągać wnioski na przyszłość. Dotyczy to zresztą nie tylko rynku bankowego, ale też innych segmentów rynku finansowego, choćby tzw. UFK. Już Isaac Newton dowiódł, że każdej akcji towarzyszy reakcja. Marginalizowanie ochrony konsumenta doprowadziło do odchylenia się wahadła w drugą stronę. Historyczna niewystarczająca dojrzałość rynku w tym zakresie zbiera dziś swoje żniwa, nie da się bowiem z dnia na dzień odciąć się od trzydziestoletniego dziedzictwa. Moim zadaniem, tak samo jak Państwa, jest natomiast optymalne zarządzanie ryzykiem z tym związanym. Mierzymy się z tym obecnie w wielu obszarach, nie tylko w sektorze bankowym.

Do naszych oczekiwań wobec banków w tym zakresie jeszcze wrócę. Nie akceptuję bowiem podejścia koncentrującego się na apelowaniu o wsparcie do strony publicznej, przy jednoczesnym braku proaktywnych działań ze strony podmiotów działających na rynku. Nie może dochodzić do „parkowania” przez banki po stronie nadzoru ryzyk wygenerowanych działalnością podmiotów nadzorowanych, co wiąże się z taką logiką, że problem odpowiednio duży przestaje być problemem poszczególnych banków, ich organów i akcjonariuszy, a staje się problemem nadzoru finansowego lub szerszej pojętej sfery publicznej.

Dziś koncentrujemy się na kwestiach dotyczących rynku bankowego. Dla mnie podstawowym wnioskiem jest konieczność poszukiwania rozwiązań, które będą racjonalnie równoważyć interesy wszystkich uczestników rynku finansowego. Dotyczy to zarówno bieżącej aktywności, jak i rozwiązywania problemów stanowiących dziś już dziedzictwo wcześniejszej działalności.

Za takie rozwiązanie niezmiennie uważam przedstawioną przeze mnie dwa lata temu, na tym forum, tzw. „propozycję przewodniczącego KNF” dotyczącą ugodowego rozwiązania kwestii kredytów frankowych.

Uważam, że dzięki tej propozycji klient uzyskuje maksimum ochrony, jakiej może rozsądnie oczekiwać w związku z ciągle utrzymującą się ekspozycją na ryzyko walutowe. Nie rozumiem, jak można rozwiązanie to uważać za niezgodne z interesem konsumenta. Uważam, że konsument, który w związku z zaciągnięciem walutowego kredytu hipotecznego oczekuje rozwiązania korzystniejszego, niż wynikające z ugodowej propozycji KNF, zmierza do osiągnięcia nieuzasadnionych korzyści, których system prawny nie powinien honorować. Z kolei z punktu widzenia banków, rozwiązanie ugodowe - choć kosztowne – pozwala wyeliminować ryzyko, w sposób, którego koszt jest możliwy do absorpcji z punktu widzenia sektora. Zapobiega także budowaniu niepożądanego stanu świadomości społecznej, które byłoby efektem ubocznym ewentualnej linii orzecniczej negującej konieczność rozliczenia się z kosztów korzystania z kapitału.

Razem z moim zastępcą, Marcinem Mikołajczykiem oraz naszym zespołem w UKNF podejmujemy wszelkie działania zmierzające do zachęcenia banków do realizacji programu ugodowego na największą możliwą skalę. Osobiście jestem w pełni przekonany, że przedstawione przez nas rozwiązanie przywraca równowagę między stronami umowy w sposób należycie zabezpieczający interesy kredytobiorców, a zarazem zrównoważony systemowo. Nie będę zajmował Państwa czasu prezentowaniem mojego stanowiska w tym zakresie, ponieważ publicznie dostępne stanowisko przedstawione przeze przed TSUE zawiera argumenty

kluczowe z punktu widzenia rozstrzygnięcia tych kwestii – zarówno w aspekcie prawnym, jak i ekonomicznym oraz społecznym.

Dziś chciałbym jednak zaapelować o coś innego. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć kierunku rozstrzygnięcia TSUE. Uważamy jednak, że każde rozstrzygnięcie kierujące kredytobiorców na wieloletnią, kosztowną i niepewną sądową batalię z bankiem jest ze społecznego – ale często też indywidualnego – punktu widzenia rozwiązaniem gorszym, niż rozsądne i koncyliacyjne ugodowe rozwiązanie sprawy między klientem a bankiem.

Stąd nasz apel, aby banki w pełnym możliwym zakresie realizowały program ugodowy. To naprawdę jest dobre, sprawiedliwe i przejrzyste rozwiązanie, które umożliwi stronom zamknięcie sprawy spornej i kontynuowanie współpracy w oparciu do jasno zdefiniowane, transparentne zasady. Z uznaniem odbieramy aktywność banków w tym zakresie.

Nawiążę teraz do myśli przewodniej mojego wystąpienia – chodzi o wartości i koncepcje, wokół których możemy budować konsensus i porozumienie.

Moim zdaniem musimy je budować wokół koncepcji, w myśl której rynek finansowy powinien w optymalny sposób równoważyć interesy wszystkich jego uczestników, mając też na uwadze zmieniające się na przestrzeni ostatnich dekad standardy ochrony konsumenta. Zastosowanie dzisiejszych standardów, niekiedy zresztą instrumentalnie stosowanych, do umów zawieranych kilkanaście lat temu, nie powinno prowadzić do chaosu prawnego i przypadkowej redystrybucji korzyści między uczestnikami rynku finansowego. Żeby jednak to osiągnąć, musimy zapewnić racjonalny poziom ochrony tym, którzy na nią zasługują. W przeciwnym razie, hasła takiej ochrony mogą zostać instrumentalnie nadużyte do osiągnięcia celów zdecydowanie wykraczających poza rozsądnie określone granice ochrony konsumentkiej.

Stąd mój apel. Budujmy konsensus, ale budujmy go w oparciu o dążenie do znalezienia rozsądnego standardu podziału korzyści i ryzyka między poszczególnych uczestników rynku finansowego. Pojawiają się fundamentalne pytania: jaki zakres i jakie rodzaje ryzyka mogą być na dojrzałym rynku finansowym przenoszony na klienta? Ryzyko walutowe? Ryzyko stopy procentowej? Jak podejść do innego rodzaju czynników ryzyka związanych z produktami finansowymi oferowanymi klientom indywidualnym? Ostatnie dekady dostarczają wielu przykładów, że refleksja taka albo nie zawsze miała miejsce, albo nie doprowadziła do wniosków, które zostałyby powszechnie wdrożone na rynku. A na te wszystkie pytania rynek finansowy musi sobie uczciwie odpowiedzieć. Wypieranie tego problemu doprowadziło nas do momentu, w którym jesteśmy obecnie, a w którym wyobrażenia uczestników rynku – przede wszystkim profesjonalnych – są boleśnie weryfikowane choćby kierunkiem rozwoju orzecznictwa.

Dlatego działając proaktywnie i aspirując do bycia dojrzałym rynkiem, sektor musi zmierzyć się z refleksją, jaki powinien być optymalny podział ryzyka między instytucję finansową a jej klienta. Nie są to pytania łatwe. Dyskutuję je praktycznie codziennie z moimi Koleżankami i Kolegami w UKNF, ale także z przedstawicielami banków. Mamy świadomość, że jest to jedno z kluczowych zagadnień regulacji rynku finansowego, a co za tym idzie – także nadzoru nad nim. Tę świadomość musimy zaszczepić wszystkim.

Zapraszam Państwa do udziału w tej dyskusji, która musi się otwarcie toczyć. Nasze interesy są zbieżne. Wszyscy chcemy, aby rynek finansowy stanowił sprawne narzędzie transformacji oszczędności w inwestycje oraz aby zasady współpracy na nim były uczciwe i transparentne. W długim okresie jest to nasz wspólny interes.

Zostawiam poza zakresem mojego dzisiejszego wystąpienia szereg szczegółowych kwestii, które chciałbym z Państwem przedyskutować. Chodzi tu w szczególności o zagadnienia związane z budową optymalnego modelu finansowania hipotecznego, w tym zagadnienia związane z kredytami opartym o stałą stopę. Tę dyskusję będziemy kontynuować w najbliższym czasie. Jej motywem przewodnim będzie dążenie do zrównoważonego rozkładu ryzyka między banki i ich klientów.

Jednocześnie, chcę mocno podkreślić, iż jako nadzór finansowy będziemy oczekiwać, że działania banków – w tym zasady konstruowania produktu – będą uwzględniały obowiązujący stan prawny (chodzi mi tu w szczególności o kwestie rekompensat za wcześniejszą spłatę) i zapewniały uwzględnienie wszystkich czynników ryzyka, w tym prawnego, w wycenie produktów bankowych. Uważam, że jest naszym obowiązkiem wobec rynku jasno wyartykułować nasze oczekiwania w tym zakresie, a następnie konsekwentnie je egzekwować. To niezbędne także dla zapewnienia zdrowych zasad konkurencji na rynku finansowym.

Te wątki będą przedmiotem naszych rozmów w najbliższym czasie.

Dziś chciałbym złożyć Państwu najlepsze życzenia Świąteczne, życząc Wam wszystkim osobiście – zarówno przedstawicielom sektora bankowego, jak i instytucji publicznych zaangażowanych w prawidłowe funkcjonowanie rynku finansowego – aby banki mogły bezpiecznie rozwijać się, a także dalej wypełniać swoją misję i finansować polską gospodarkę w nadchodzących miesiącach nowego roku, a także w kolejnych latach.